

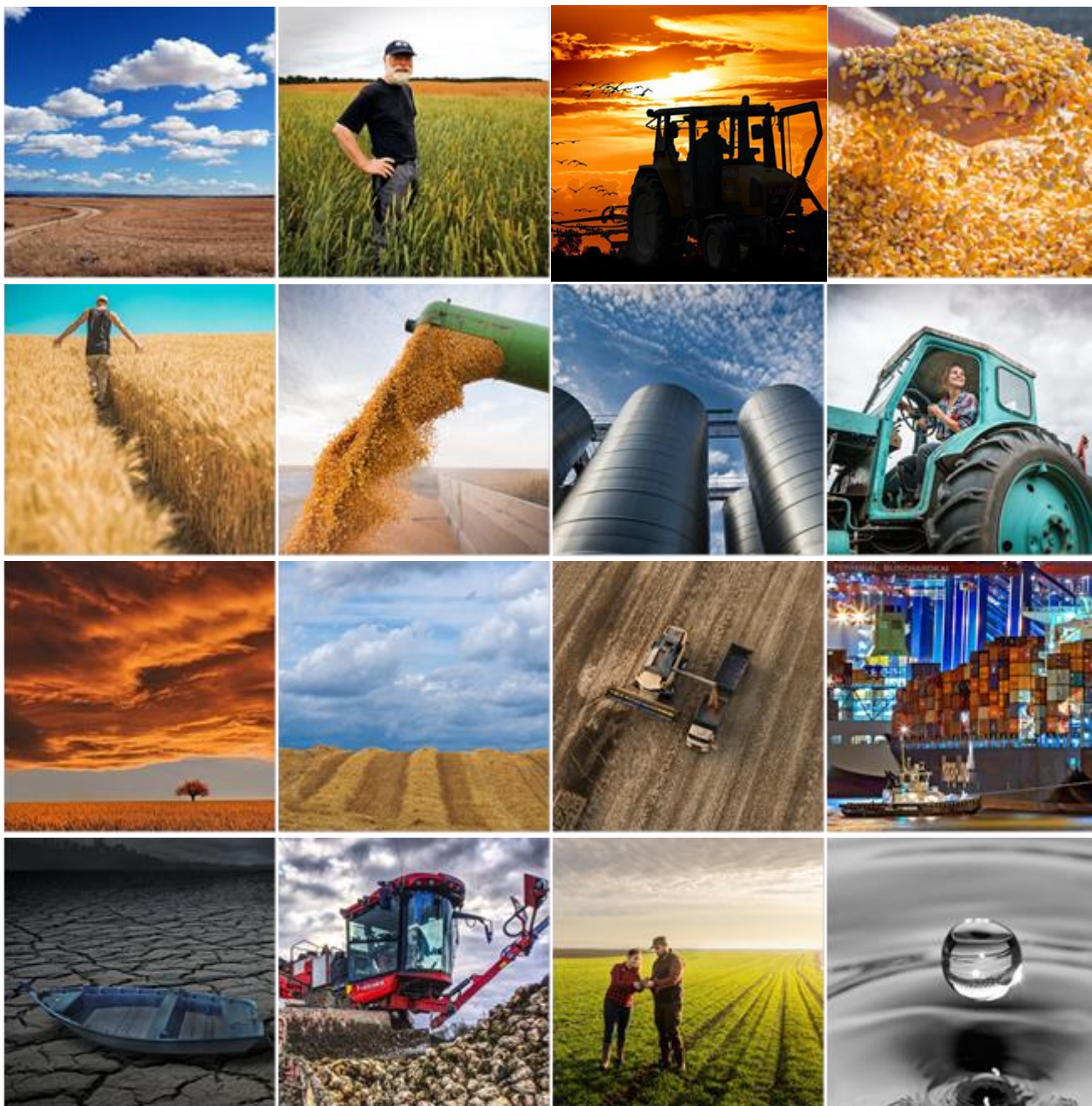


FEDERACJA ZWIĄZKÓW PRACODAWCÓW – DZIERŻAWCÓW I WŁAŚCICIELI ROLNYCH



ul. Hoża 66/68, 00-682 Warszawa

Przegląd prasy | poniedziałek, 7 grudnia 2020



+48 22 372 03 48



biuro@federacjarolna.pl



www.federacjarolna.pl

Spis treści

Notowania	3
Ile milionów wyrzucono w „polskie białko”?	4
IGC: Mniejsza listopadowa prognoza światowej produkcji zbóż	4
Senator bezlitośnie punktuje kadrę zarządzającą w ministerstwie. Tylko jeden wiceminister może budzić zaufanie rolników.....	4
Władza znowu przedstawia rolnika jako zwyrodnialca	4
Zamkniemy problem reprivatyzacji?	5
Nieruchomości do 5 ha z ZWRSP trafią do sprzedaży	5
Rosja przygotowuje się do ograniczenia eksportu zboża	5
Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki coraz bardziej atrakcyjne	5
Najwyższe w historii zbiory zbóż w Polsce	6
AGROunia przedstawia swoją "piątkę" i grozi dotkliwymi strajkami	6
Krajowa Rada Izb Rolniczych przeciwko wetowaniu unijnego budżetu	6
Zaliczki dopłat bezpośrednich i obszarowych z PROW wypłacone	6
Pogłębia się różnica w dochodach, jakimi rozporządzają rolnicy i inne grupy	7
Maliszewska: Europejski Zielony Ład źródłem obaw wśród rolników	7
Krajowa Grupa Spożywcza znów za pół roku	7
Oddzielne liczenie start w produkcji roślinnej i zwierzęcej	7
ZAŁĄCZNIK	8

Notowania

CenyRolnicze.pl | 7 grudnia 2020



PSZENICA KONSUMPCYJNA	ŻYTO KONSUMPCYJNE	JĘCZMIEŃ BROWARNY	OWIES KONSUMPCYJNY
Średnia cena zł/t: 823,80	Średnia cena zł/t: 572,19	Średnia cena zł/t: 648,33	Średnia cena zł/t: 558,33
MIN - MAX: 740,00 - 900,00	MIN - MAX: 490,00 - 640,00	MIN - MAX: 600,00 - 860,00	MIN - MAX: 480,00 - 680,00
PSZENICA PASZOWA	ŻYTO PASZOWE	PSZENŻYTO	JĘCZMIEŃ PASZOWY
Średnia cena zł/t: 767,61	Średnia cena zł/t: 535,79	Średnia cena zł/t: 653,85	Średnia cena zł/t: 637,39
MIN - MAX: 700,00 - 835,00	MIN - MAX: 460,00 - 620,00	MIN - MAX: 600,00 - 760,00	MIN - MAX: 590,00 - 720,00
GROCH	ŁUBIN ŻŁÓTY	ŁUBIN WĄSKOLISTNY	BOBIK
Średnia cena zł/t: 912,50	Średnia cena zł/t: 927,50	Średnia cena zł/t: 963,00	Średnia cena zł/t: 929,00
MIN - MAX: 800,00 - 980,00	MIN - MAX: 900,00 - 980,00	MIN - MAX: 800 - 1 070	MIN - MAX: 880,00 - 980,00
RZEPAK	KUKURYDZA	MLEKO	ŻYWIEC WIEPRZOWY
Średnia cena zł/t: 1 750,38	Średnia cena zł/t: 740,00	Średnia cena zł/l: 1,48	Średnia cena zł/kg: 3,50
MIN - MAX: 1 640 - 1 860	MIN - MAX: 700,00 - 810,00	MIN - MAX: 1,40 - 1,60	MIN - MAX: 3,00 - 4,10
MATF Pszenica 202,00 €/t		MATF Kukurydza 187,25 €/t	
Weizen Hoch 212,75 (18.11.2020) Tief 175,25 (16.03.2020)		Mais Hoch 197,50 (27.10.2020) Tief 161,00 (16.03.2020)	

Ile milionów wyrzucono w „polskie białko”?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 30.11.2020 | fot. RitaE z Pixabay



Mieliśmy – tylko ostatnio – realizowane dwa programy dotyczące białka. I znów potrzebne było przedłużenie na dwa lata moratorium dla zakazu używania pasz GMO. Jak się to stało? W tym roku kończy się przyjęty 15 grudnia 2015 roku program wieloletni pod nazwą „Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju”, kosztował prawie 31 milionów. Był kontynuacją programu „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach” realizowanego w latach 2011-2015. [Czytaj dalej...](#)

IGC: Mniejsza listopadowa prognoza światowej produkcji zbóż

Farmer.pl | Autor: JK | 27.11.2020 |



Według Międzynarodowej Rady Zbożowej (IGC), prognozowana w listopadzie światowa produkcja zbóż ogółem (pszenicy i zbóż paszowych) w sezonie 2020/2021 została obniżona o 7 mln ton miesiąc do miesiąca do 2,219 mld ton, a rok do roku jest wyższa o 33 mln ton. Korekta w dół o 10 mln dla produkcji kukurydzy w bieżącym sezonie tylko częściowo skompensowana wzrostami dla innych zbóż. Chociaż oczekiwania co do światowych zbiorów kukurydzy spadły w ostatnich miesiącach, oczekuje się, że światowa produkcja kukurydzy będzie nadal najwyższa w historii i wyniesie 1,146 mld ton (+ 22 mln ton rok do roku), z również rekordowymi zbiorami pszenicy i jęczmienia. [Czytaj dalej...](#)

Senator bezlitośnie punktuje kadrę zarządzającą w ministerstwie. Tylko jeden wiceminister może budzić zaufanie rolników

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 30.11.2020 | fot. MRiRW



- Pozwoliłem sobie odkryć bardzo krótkie życiorysy pana ministra i jego zastępców. Pan minister Grzegorz Puda skończył zootechnikę i na tym w zasadzie pana kontakt z rolnictwem się urywa. Pisz pan, choć nie do końca, gdzie pan pracował w swojej krótkiej karierze. Pisz pan o jednej z większych instytucji finansowych w Europie, ale to już nie ma znaczenia. Pana kontakt z rolnictwem po skończeniu studiów praktycznie się urywa – stwierdza Józef Łyczak, senator Prawa i Sprawiedliwości. [Czytaj dalej...](#)

Władza znowu przedstawia rolnika jako zwyrodnialca

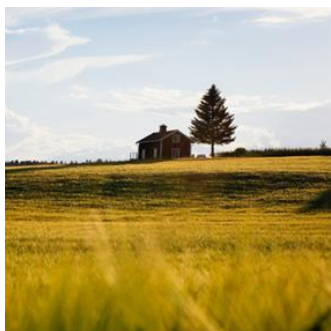
Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 30.11.2020 | foto. Twitter/Ryszard Terlecki



Ewentualny nowy projekt „piątki dla zwierząt” będzie zachowywał ideę pierwotnej wersji ustawy. - To znaczy będzie podtrzymana idea lepszego, zdrowszego i łagodniejszego podejścia do zwierząt. To była idea tego projektu. Są w niej jednak pewne wątpliwości i to dotyczy m.in. uboju rytualnego, który rolnicy traktują często nie jako sposób produkowania mięsa zgodny z pewnymi przepisami, tylko jako sposób na tańszy sposób zabijania zwierząt – wypalił niedawno na antenie Polskiego Radia Ryszard Terlecki – marszałek Sejmu i czołowy polityk PiS. [Czytaj dalej...](#)

Zamknijemy problem reprivatyzacji?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 01.12.2020 | fot. Pexels z Pixabay



Posłowie Lewicy postanowili naprawić błędy z czasów Polski Ludowej – i złożyli w Sejmie projekt ustawy o uregulowaniu roszczeń reprivatyzacyjnych.

Projekt – zgodnie z sejmowym opisem – „dotyczy uregulowania stanu prawnego nieruchomości, które w latach 1944-1962 zostały znacjonalizowane lub w inny sposób przejęte na rzecz Skarbu Państwa lub innych osób prawnych prawa publicznego, w tym jednostek samorządu terytorialnego, z rażącym naruszeniem prawa lub bez podstawy prawnej, oraz wypłaty osobom fizycznym, które były właścicielami lub współwłaścicielami tych nieruchomości, stosownych rekompensat”. [Czytaj dalej...](#)

Nieruchomości do 5 ha z ZWRSP trafią do sprzedaży

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 01.12.2020 | fot. Myriams-Fotos z Pixabay



Do konsultacji trafił projekt ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Chociaż – jak podano w uzasadnieniu - założony przez ustawodawcę cel został osiągnięty, tj. wzrost cen gruntów rolnych został zahamowany, to – ze względu na obawę dotyczącą ewentualnego, dalszego wzrostu ziemi – przygotowano projekt utrzymujący zakaz sprzedaży ziemi z ZWRSP. [Czytaj dalej...](#)

Rosja przygotowuje się do ograniczenia eksportu zboża

Farmer.pl | Autor: JK | 01.12.2020 | Fot.pixabay.com



W Rosji dopracowywane są plany regulacji eksportu zboża przez państwo w celu bezpiecznego zaspokojenia popytu krajowego w drugiej połowie bieżącego roku gospodarczego.

Ministerstwo rolnictwa zrewidowało niedawno zapowiadaną kilka tygodni temu propozycję ograniczenia eksportu do krajów spoza Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EAEU) na okres od 15 lutego do 30 czerwca 2021 r. Zgodnie z tym kwota powinna wynosić 17,5 mln ton, podczas gdy pierwotny projekt odpowiedniego rozporządzenia rządowego przewidywał limit 15 mln ton. [Czytaj dalej...](#)

Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki coraz bardziej atrakcyjne

Cenyrolnicze.pl | Autor: Paweł Hetnał | 01.12.2020 |



Grudzień rozpoczyna się od podwyżek na rynku skupu zbóż. Wyraźnie w górę poszły notowania pszenicy konsumpcyjnej, pszenżyta i jęczmienia. Wzrosła też średnia cena skupu rzepaku.

W porównaniu do naszych notowań z ubiegłego piątku, wzrosły średnie ceny: pszenicy kons. (+7,16 zł/t), żyta kons. (+3,89 zł/t), jęczmienia kons. (+8,46 zł/t), pszenicy pasz. (+1,31 zł/t), żyta pasz. (+4,39 zł/t), pszenżyta (+7,62 zł/t), jęczmienia pasz. (+10,34 zł/t), rzepaku (+10,68 zł/t), kukurydzy (+3,17 zł/t) i grochu (+3,00 zł/t). [Czytaj dalej...](#)

Najwyższe w historii zbiory zbóż w Polsce

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja/ Źródło: Andrzej Bąk – eWGT/Komisja Europejska | 01.12. 2020 |



W swojej listopadowej prognozie Komisja Europejska skorygowała o blisko 1 mln ton w górę tegoroczne zbiory pszenicy miękkiej w UE. Oczekiwana produkcja unijnej kukurydzy obniżona została do 60,41 mln ton (-0,1 mln ton w stosunku po październikowej prognozy). Doskonałe zbiory zbóż odnotuje w tym roku Polska.

Zdaniem KE zbiory wszystkich zbóż powinny wynieść (UE-27) tylko 273,85 mln ton, w porównaniu do 297,02 mln ton w 2019 roku. Oznacza to spadek o 7,8% w skali roku i 3,6% poniżej średniej pięcioletniej. Zbiory pszenicy miękkiej wyniosły 116,67 mln ton, w porównaniu z 132,15 mln ton w 2019 roku. [Czytaj dalej...](#)

AGROunia przedstawia swoją "piątkę" i grozi dotkliwymi strajkami

Agropolska.pl | Autor : (EM) | 01.12.2020 |



AGROunia grozi strajkami jeżeli w ciągu kilku dni nie dojdzie do spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim. Organizacja nie zamierza rozmawiać z Grzegorzem Pudą, którego nazywa bolszewickim ministrem. Michał Kołodziejczak, lider AGROunii przedstawił pięć postulatów swojej organizacji. Konferencja odbyła się przed budynkiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Owa "piątką" to: polska żywność priorytetem w sklepach, koniec dyskryminacji polskich rolników w Europie, zakaz likwidowania dochodowych gałęzi gospodarki, zdrowa konkurencja - koniec przewagi rynkowej kilku firm, odpowiedzialność rządu za własne błędy. [Czytaj dalej...](#)

Krajowa Rada Izb Rolniczych przeciwko wetowaniu unijnego budżetu

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 02.12.2020 | fot. KRIR



Przewodniczący KRIR wziął udział w konferencji prasowej zorganizowanej w Senacie wtedy, jak 25 listopada 2020 r. Senat podejmował uchwałę, wzywającą Radę Ministrów do przyjęcia wynegocjowanego projektu budżetu Unii Europejskiej i aby „rząd naszego państwa skończył z politycznym awanturnictwem”. Uchwałę poparło 49 senatorów, 48 było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu. Na swojej stronie internetowej KRIR informuje: „Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz przyznał, że polscy rolnicy byli sceptyczni jeśli chodzi o wejście naszego kraju do UE, jednak z perspektywy czasu okazało się, że odnieśli oni sukces. [Czytaj dalej...](#)

Zaliczki dopłat bezpośrednich i obszarowych z PROW wypłacone

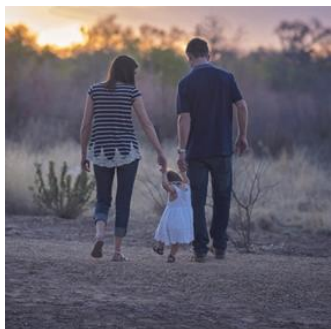
Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 02.12.2020 | fot. Gerd Altmann z Pixabay



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa poinformowała, że zakończyła wypłatę zaliczek na poczet płatności bezpośrednich i obszarowych z PROW za rok 2020. Na konta rolników przekazała łącznie ponad 12,5 mld zł. „Wypłata zaliczek rozpoczęła się 16 października i trwała do 30 listopada 2020 r. Ich wysokość w przypadku płatności bezpośrednich wynosiła 70 proc., a w przypadku płatności obszarowych PROW - 85 proc. Wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich złożyło w tym roku 1,3 mln rolników. Pula środków finansowych przeznaczonych na realizację tych płatności to 15,5 mld zł, z tego w postaci zaliczek do rolników trafiło już 10,4 mld zł. [Czytaj dalej...](#)

Pogłębia się różnica w dochodach, jakimi rozporządzają rolnicy i inne grupy

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 02.12.2020 | fot. Denise Husted z Pixabay



W 2019 roku na 1 osobę w gospodarstwach rolników wydawano 914 zł miesięcznie, podczas gdy w gospodarstwach osób pracujących na własny rachunek poza gospodarstwem rolnym było to 1472 zł. Rolnicy w 2019 roku mieli najniższy wzrost realnego przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na osobę – a aż 31,7% swoich wydatków przeznaczają na żywność i napoje bezalkoholowe. Najniższe przeciętne wydatki na 1 osobę odnotowano w 2019 roku w gospodarstwach domowych rolników (914 zł) i były one o 27,0% niższe od średnich wydatków dla gospodarstw ogółem (w 2018 r. – niższe o 26,5%) – podaje GUS w opracowaniu „Budżety gospodarstw domowych w 2019 roku”. [Czytaj dalej...](#)

Maliszewska: Europejski Zielony Ład źródłem obaw wśród rolników

Farmer.pl | Autor: Łukasz Chmielewski/PIM | 03.12.2020 |



Agnieszka Maliszewska od roku pełni funkcję Wiceprzewodniczącej COGECA. Jak informuje, głównym tematem rozmów w COGECA są kwestie związane z wprowadzeniem Europejskiego Zielonego Ładu. 28 listopada 2019 r. minął rok od wyboru Agnieszki Maliszewskiej, dyrektorki Polskiej Izby Mleka, na Pierwszą Wiceprzewodniczącą COGECA. Jest to największa i najbardziej wpływowa organizacja lobbująca na rzecz mleczarstwa w Europie. Prezydencja Komitetu COPA, która odbywa posiedzenia raz w miesiącu oraz Prezydencja Komitetu COGECA tworzą wspólnie Komitet Koordynacyjny, który próbuje wypracować porozumienie w kwestiach dotyczących obu organizacji – COPA i COGECA. [Czytaj dalej...](#)

Krajowa Grupa Spożywcza znów za pół roku

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 03.12.2020 | fot. Henri Van Ham z Pixabay



Krajowa Grupa Spożywcza będzie... już w pierwszym półroczu przyszłego roku. To nie żart, ale odpowiedź na interpelację. Wynika z niej, że nadal nie ma koncepcji działania Krajowej Grupy Spożywczej, ale jest kolejny termin, w jakim ma zacząć działać. Okazało się też, że nad koncepcją opracowania KGS czuwa... Krajowa Spółka Cukrowa, a nie Ministerstwo Aktywów Państwowych, jak zapowiadano. Jak mówił pół roku temu ówczesny minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardąnowski, opracowano koncepcję Krajowej Grupy Spożywczej i teraz wchodzi ona w fazę wykonawczą, realizowaną w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Ministerstwo Aktywów Państwowych miało realizować koncepcję KGS w oparciu o Krajową Spółkę Cukrową. [Czytaj dalej...](#)

Oddzielne liczenie start w produkcji roślinnej i zwierzęcej

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 03.12.2020 |



Samorząd rolniczy zwrócił się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ponownie rozpatrzenie wniosku o oddzielne szacowanie strat dla produkcji roślinnej oraz zwierzęcej powstałych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Ze stanowiska Komisji Europejskiej w tej sprawie wynika, że nic nie stoi już na przeszkodzie, aby dokonać takiej zmiany. W udzielonej przez służby KE odpowiedzi na wystąpienie KRIR, stwierdzono, że w definicji niekorzystnych zjawisk klimatycznych, ustanowionej w instrumentach pomocy państwa w rolnictwie, jest mowa wyłącznie o „średniej produkcji” i nie odnosi się ona do określonego typu produkcji. [Czytaj dalej...](#)

ZAŁĄCZNIK

Ile milionów wyrzucono w „polskie białko”?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 30.11.2020 | fot. RitaE z Pixabay



Mieliśmy – tylko ostatnio – realizowane dwa programy dotyczące białka. I znów potrzebne było przedłużenie na dwa lata moratorium dla zakazu używania pasz GMO. Jak się to stało? W tym roku kończy się przyjęty 15 grudnia 2015 roku program wieloletni pod nazwą „Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju”, kosztował prawie 31 milionów. Był kontynuacją programu „Ulepszanie krajowych źródeł białka roślinnego, ich produkcji, systemu obrotu i wykorzystania w paszach” realizowanego w latach 2011-2015.

Kolejny "Plan w sprawie działań umożliwiających wykorzystanie alternatywnych źródeł białka dla białka soi GM w żywieniu zwierząt" został przyjęty 1 stycznia 2019 roku.

Wydajemy też na dopłaty do roślin wysokobiałkowych.

Mimo to po raz piąty trzeba było odsunąć zakaz stosowania pasz GMO. Gdzie tkwi błąd, że pomimo milionów przeznaczanych na polskie białko nic nie zmienia się, jeśli chodzi o jego stosowanie w paszach?

Zapowiedzi ministra Ardanowskiego przy obejmowaniu stanowiska były odważne. 19 lipca 2018 roku w sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mówił:

- Teraz sprawa dotycząca GMO w paszach. Ustawa trafiła do Sejmu z 6-letnim moratorium – nie rozumiem powodów, które do tego prowadziły. Skrócimy okres moratorium, wprowadzając polski program białkowy. Jak szybko będziemy go wprowadzali w postaci polskiej produkcji białka, pochodzącego z upraw roślin wysokobiałkowych, ale przede wszystkim z podstawowego źródła białka, jakie jest w Polsce, czyli z rzepaku? Otóż pojawiły się całkiem nowe możliwości przetwarzania nasion rzepaku. Nie tylko prymitywna, o niskiej strawności śruta poekstrakcyjna, ale przetwarzanie rzepaku w inny sposób, jest z niego wyciskany olej. A także z nasion rzepaku fermentowanego, który staje się również wysoko strawną, cudowną, leczniczą paszą. Będzie to podstawowe źródło białka w Polsce przez parę lat, ponieważ rzepak mamy, choć co prawda w tym roku zbiory rzepaku są dramatycznie niskie.

Zwiększenie produkcji rzepaku w nadchodzącym roku miało być m.in. jednym z powodów przywrócenia przez Ardanowskiego „wyjątkowo w tym roku dla rzepaku zapraw neonikotynoidowych”.

- Natomiast program białkowy będzie zakładał sukcesywne, coroczne zwiększanie udziału białka krajowego, w tym również soi uprawianej w Polsce, która może być bardzo ważnym źródłem paszy. Dla tych, którzy uważają, że bez soi nie da rady – będzie polska soja. W kolejnych latach będziemy rozwijali program w taki sposób, żeby zastąpić w większości białko importowane, dając dochód polskim rolnikom – podkreślam – dając dochód polskim rolnikom.

Jednocześnie minister zapowiedział:

- Dlaczego nie można wyeliminować soi? To jest dylemat od wielu lat. Ograniczam. W ustawie, która jest zgłoszona przez ministra rolnictwa w Sejmie, będą duże zmiany odnośnie do dostępności polskiego rynku do soi. Od przyszłego roku wprowadzamy duży, masowy program zastępowania białka sojowego importowanego białkiem krajowym, ale również uprawą soi w Polsce.

22 listopada 2018 Sejm przegłosował kolejne odsunięcie zakazu stosowania pasz GMO na dwa lata.

Jak mówił wówczas przed głosowaniem minister Jan Krzysztof Ardanowski, uzależniliśmy naszą suwerenność żywnościową od importu, ale teraz zostanie przygotowany specjalny program. Dotychczas realizowany program białkowy miał charakter naukowy, dotyczył agrotechniki i żywienia zwierząt.

- Natomiast nie odpowiedział, bo nie mógł, na zasadnicze pytania, jak zbudować rynek polskiego białka, w jaki sposób przekonać firmy paszowe, żeby chciały zmienić swoje receptury, by stosować polskie białko, w jaki sposób stworzyć system skupu od polskich rolników roślin wysokobiałkowych, w jaki sposób doprowadzić do tego, żeby śruty poekstrakcyjne rzepakowe, czyli podstawowe źródło białka, były poddawane specjalnemu przetworzeniu, tak by stały się pełnowartościowymi źródłami białka o wysokiej strawności. Ten program na te pytania nie odpowiedział, bo nie mógł, bo takich celów temu programowi nikt wtedy nie postawił. A więc ja chcę, żeby nie tylko w sposób mechaniczny znowu przedłużyć o ileś lat zakaz wprowadzenia soi modyfikowanej, ale też wprowadzić skuteczne zastępowanie poprzez konstrukcję rynku. I to w tej chwili, proszę państwa, się dzieje. Pracuje zespół, który spotyka się z przedstawicielami polskich producentów pasz. Udało mi się przekonać wszystkich polskich producentów pasz do tego, żeby weszli do tego programu. Zostały zlecone badania w kilku ośrodkach naukowych w zakresie poprawienia strawności i przydatności żywieniowej śruty rzepakowej. Podjęliśmy działania, które mają zwiększyć w przyszłym roku uprawę rzepaku, tak żeby uzyskać mniej więcej ok. 3 mln t, może 3,5 mln t rzepaku, żeby mieć realną bazę, na której będziemy budowali polskie białko.

Przyjęcie „Planu” nastąpiło miesiąc później, ale na stronie internetowej umieszczono go dopiero w maju 2019 roku. Co to za dokument?

„Plan w sprawie działań umożliwiających wykorzystanie alternatywnych źródeł białka dla białka soi GM w żywieniu zwierząt” figuruje jako plan ministra rolnictwa i rozwoju wsi, adresowany do podmiotów działających na rynku pasz, w szczególności dla przemysłu paszowego, rolników i hodowców zwierząt. Po roku miał być poddany analizie umożliwiającej podjęcie decyzji o jego weryfikacji bądź kontynuacji w obecnym kształcie. „Plan ma umożliwić zminimalizowanie deficytu białka paszowego” – podano. Czy chociaż tak ogólnie sformułowany cel został zrealizowany?

Nie ma zapowiadanej analizy wykonania planu po roku, a po następnym roku odszedł ze stanowiska minister Ardanowski.

W tym roku natomiast kolejne moratorium przyjmowano bez specjalnie emocjonujących wystąpień. 18 listopada 2020 roku w Sejmie Koalicja Obywatelska domagała się corocznego przedstawiania sprawozdania z realizacji planu białkowego. Poseł Iwona Maria Kozłowska chciała, aby minister rolnictwa „rozliczył się, przede wszystkim przed środowiskiem rolników, z przygotowania i realizacji zawartego w ustawie planu, który zgodnie z obietnicami polityków Prawa i Sprawiedliwości powinien od dawna działać.”

Wiceminister rolnictwa Anna Gembicka zapowiedziała, że przekaże na piśmie odpowiedź na pytania pani poseł.

„Farmer” też poprosił MRiRW o ocenę realizowanych programów i planów oraz wyjaśnienie, dlaczego pomimo realizacji wieloletnich programów znów konieczne jest moratorium na wejście w życie zakazu stosowania pasz GMO?

Oto uzyskana odpowiedź (podkreślenia redakcji):

Z dniem 1 stycznia 2019 roku został przyjęty "Plan w sprawie działań umożliwiających wykorzystanie alternatywnych źródeł białka dla białka soi GM w żywieniu zwierząt". Treść tego dokumentu została zamieszczona na stronie internetowej MRiRW wg poniższej ścieżki dostępu:

Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi > Co robimy > Inne > Bezpieczeństwo Żywności i Weterynaria
<https://www.gov.pl/web/rolnictwo/bezpieczenstwo-zywnosci-i-weterynaria>

Program wieloletni na lata 2016-2020 „Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju” dobiega końca. Miał on charakter badawczo-wdrożeniowy. Jego głównym celem było stworzenie warunków do zmniejszenia importu białka paszowego o ok. 50%. Prace ukierunkowane były na zwiększenie wartości biologicznej i użytkowej białka roślinnego pochodzącego z rodzimych surowców (groch, łubiny, bobik i soja) i zwiększenie dostępności krajowych odmian uprawianych w nowych technologiach, których odpowiednio przetworzony plon mógłby być alternatywą w żywieniu drobiu i trzody chlewnej. Zaplanowane w programie prace zostały zrealizowane zgodnie z harmonogramami ujętymi w uchwale Rady Ministrów ustanawiającej ten program, a związane z nimi koszty wyniosły 30 826 000. Pełny tekst programu został umieszczony na stronie www.MRiRW pod adresem: <https://www.gov.pl/web/rolnictwo/programy-wieloletnie2v>

Nawiązując do pytania w sprawie konieczności zmiany terminu wejścia w życie przepisu zawartego w art. 15 ust.1 pkt 4 ustawy o paszach (Dz.U. z 2019 r. poz. 269), w którym ustanowiony został zakaz wytwarzania, wprowadzania do obrotu i stosowania w żywieniu zwierząt na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej pasz genetycznie zmodyfikowanych oraz organizmów genetycznie zmodyfikowanych przeznaczonych do użytku paszowego, uprzejmie informuję, że brak rodzimych źródeł białka to nie tylko polski problem. UE na potrzeby przemysłu paszowego sprowadza rocznie ok. 40 mln ton śruty sojowej, co odpowiada ok. 20 mln ton białka. Nad strategią promocji roślin białkowych pracował Parlament Europejski, a Komisja Europejska w 2018 roku opracowała raport nt. rozwoju rynku białka roślinnego w UE. W raporcie Komisja wskazuje na potrzebę stymulowania regionalnych i krajowych działań, które przy wykorzystaniu instrumentów WPR powinny wspierać produkcję białka roślinnego. Wskazuje też znaczenie alternatywnych dla soi GM, własnych źródeł białka w różnych typach pasz, np. konwencjonalnych i premium (np. bez GMO). Temat ten został uwzględniony w najnowszych strategiach unijnych. W Strategii „od pola do stołu”, jako czołowa dla bezpieczeństwa żywności, została wskazana potrzeba zmniejszenia uzależnienia UE od importu krytycznych białkowych materiałów paszowych.

Aby zwiększać produkcję białka roślinnego na cele paszowe rząd realizował równolegle kilka działań. m.in. program wieloletni, który miał służyć przeprowadzeniu prac badawczych w różnych sektorach (hodowli, uprawie, żywieniu zwierząt) celem sprawdzenia przydatności krajowych źródeł białka w paszach. Równolegle z programem w Ramach PROW uruchomione zostały inne mechanizmy wsparcia (płatności dla rolników do uprawy roślin białkowych, dopłaty dla przemysłu paszowego na modernizację i inwestycję w linie do produkcji pasz bez GMO, w tym opartych na krajowych roślinach białkowych).

Centralny Ośrodek Badania Odmian Roślin Uprawnych trzeci rok realizuje ogólnopolski program doświadczeń odmianowego dla soi i roślin strączkowych (Inicjatywa białkowa COBORU) i na tej podstawie opracowuje rekomendacje uprawowe dla każdego regionu w kraju. Ponadto od stycznia 2020 r. weszły w życie przepisy ustawy o znakowaniu produktów jako wolnych od GMO, uwzględniające potrzeby dużej części konsumentów. Do ich wytwarzania krajowe białko, pochodzące z roślin niemodyfikowanych jest niezbędne.

Problem z wykorzystaniem na szeroką skalę rodzimych roślin białkowych wynika również z braku zorganizowanego rynku dla tych roślin. Na rynku wciąż brakuje dużych, jednolitych partii nasion roślin białkowych zapewniających równowagę i ciągłość produkcji.

Wejście w życie zakazu stosowania soi GMO do produkcji pasz stworzyłoby ogromne problemy w sektorze paszowym oraz w produkcji zwierzęcej (głównie trzody chlewnej i drobiu).

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że bez stymulowania popytu przetwórstwa na surowce krajowe, nie wzrośnie poziom bezpieczeństwa białkowego.

W roku 2020 skończy się realizacja programu wieloletniego „Zwiększenie wykorzystania krajowego białka paszowego dla produkcji wysokiej jakości produktów zwierzęcych w warunkach zrównoważonego rozwoju”. Trwa program doświadczeń odmianowego Centralnego Ośrodka Badania Odmian Roślin Uprawnych „Inicjatywa białkowa COBORU”. Kontynuowane są dopłaty w ramach PROW dla rolników - do uprawy roślin białkowych i dla przemysłu paszowego na modernizację i inwestycje w linie do produkcji pasz bez GMO. Opracowywane są nowe instrumenty pod kątem programowania krajowych działań pod WPR po roku 2020.

A więc trzeba powiedzieć, że... pomimo realizacji niezliczonych programów i planów oraz poniesieniu wielu wydatków jesteśmy w punkcie wyjścia.

Co kryje się za określeniem „stymulowanie popytu przetwórstwa”? Czy doczekamy kolejnego programu/planu, który się zajmie rozwinięciem tego hasła? Pewnie tak, trzeba więc przypomnieć, że o narodowym wskaźniku białkowym mówi się już od wielu lat, a w poprzedniej kadencji Sejmu projekt przygotowany przez posłów Kukiz'15 zakładający jego wprowadzenie trafił do Sejmu – i ugrzązł w zamrażarce.

24 kwietnia 2019 roku poseł Jarosław Sachajko mówił w KRiRW:

- (...) chcę przypomnieć, że od trzech lat prawie jest przygotowany program o wykorzystaniu roślin wysokobiałkowych w paszach właśnie z tym wskaźnikiem, więc ja nie wiem, dlaczego Prawo i Sprawiedliwość mające

taką moc nie chce tego programu albo tego projektu sobie przepisać, do czego oczywiście zachęcam, ewentualnie przyjąć ten, który jest, bo wtedy mielibyśmy właśnie dojście do tej suwerenności białkowej?

Trzeba też przyznać, że z problemem odejścia od stosowania soi GMO nie poradziła sobie cała UE – pomimo rzekomego dominowania w niej sił proekologicznych nie ma zakazu importu czy stosowania pasz GMO w żadnym z państw.

Jedno wydaje się oczywiste po tym kolejnym moratorium na zakaz stosowania pasz GMO w naszym kraju: nie tędy droga.

Import soi GMO wzrósł i spada powierzchnia upraw roślin wysokobiałkowych. Obecnie udział śruty sojowej w pokryciu zapotrzebowania na białko paszowe w Polsce wynosi 62 proc. Kiedyś będzie 50?

[Zamknij >](#)

IGC: Mniejsza listopadowa prognoza światowej produkcji zbóż

Farmer.pl | Autor: JK | 27.11.2020 |



Według Międzynarodowej Rady Zbożowej (IGC), prognozowana w listopadzie światowa produkcja zbóż ogółem (pszenicy i zbóż paszowych) w sezonie 2020/2021 została obniżona o 7 mln ton miesiąc do miesiąca do 2,219 mld ton, a rok do roku jest wyższa o 33 mln ton.

Korekta w dół o 10 mln dla produkcji kukurydzy w bieżącym sezonie tylko częściowo skompensowana wzrostami dla innych zbóż. Ograniczone perspektywy światowej produkcji kukurydzy są związane głównie z cięciami w UE, Ukrainie i USA. Choć oczekiwania co do światowych zbiorów kukurydzy spadły w ostatnich miesiącach,

oczekuje się, że światowa produkcja kukurydzy będzie nadal najwyższa w historii i wyniesie 1,146 mld ton (+ 22 mln ton rok do roku), z również rekordowymi zbiorami pszenicy i jęczmienia.

Prognoza światowego zużycia na poziomie 2,221 mln ton jest niższa o 2 mln ton miesiąc do miesiąca i wyższa o 28 mln ton rok do roku. Zwiększone wykorzystanie innych zbóż jako paszy rekompensuje niższe prognozy dotyczące żywienia kukurydzą, ale globalne przemysłowe i inne zużycia zbóż zostały już zmniejszone wcześniej.

Po spadku o 3 mln ton miesiąc do miesiąca, do 616 mln ton, światowe zapasy zbóż ogółem odnotowują obecnie czwarty z rzędu spadek rok do roku. Kolejny spadek dotyczący kukurydzy przewyższa wzrost nagromadzenia innych zbóż.

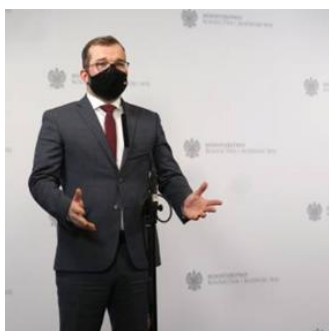
Większość spadków zapasów kukurydzy rok do roku występuje w Chinach i USA. W przypadku pozostałych zbóż przewiduje się wzrost zapasów, w tym pszenicy (+13 mln ton do rekordowego poziomu), jęczmienia (+4 mln ton) i owsa (+2 mln ton).

Prognozuje się, że światowy handel zbożami ogółem wzrośnie o 15 mln ton rok do roku, do nowego maksimum 409 mln ton, w tym dwunasty z rzędu dotyczący kukurydzy, rekordowy handel pszenicą i czterosezonowy szczyt w przypadku sorgo. W dużej mierze ze względu na wyższe niż wcześniej prognozowano dostawy kukurydzy, prognoza światowego handlu zbożem (lipiec / czerwiec) wzrosła o 6 mln ton miesiąc do miesiąca. Prognozy dotyczące importu kukurydzy przez Chiny są gwałtownie podwyższane, ale spadają w przypadku UE i Meksyku. Eksport kukurydzy z USA został skorygowany w górę do nowego rekordowego poziomu, podczas gdy dostawy z Ukrainy spadły do najniższego poziomu od trzech lat.

[Zamknij >](#)

Senator bezlitośnie punktuje kadrę zarządzającą w ministerstwie. Tylko jeden wiceminister może budzić zaufanie rolników

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 30.11.2020 | fot. MRiRW



- Pozwoliłem sobie odkryć bardzo krótkie życiorysy pana ministra i jego zastępców. Pan minister Grzegorz Puda skończył zootechnikę i na tym w zasadzie pana kontakt z rolnictwem się urywa. Pisze pan, choć nie do końca, gdzie pan pracował w swojej krótkiej karierze. Pisze pan o jednej z większych instytucji finansowych w Europie, ale to już nie ma znaczenia. Pana kontakt z rolnictwem po skończeniu studiów praktycznie się urywa – stwierdza Józef Łyczak, senator Prawa i Sprawiedliwości.

- Zaznaczam, że personalnie do nikogo nic nie mam. Kolejny minister, pan Szymon Giżyński. Wykształcenie: Uniwersytet Śląski w Katowicach, wydział filologii. Kolejna pani

wiceminister, Anna Gembicka. Tu powinienem się szczególnie cieszyć, bo ta pani jest z mojego województwa. Pani Anna ma 29 lat, skończyła Uniwersytet Warszawski na kierunku prawo i administracja. Z rolnictwem żadnego kontaktu, a jak wszedłem w zakres czynności, to połowa najważniejszych spraw w ministerstwie podlega tej młodej pani. Kolejny wiceminister, pan Bartosik. Ma wykształcenie średnie rolnicze i uprawia parę hektarów ziemi. Jedynym, nie w mojej ocenie, ale tych którym leży na sercu dobro rolnictwa, jest pan minister Kamiński, też ode mnie z Bydgoszczy, który posiada wiedzę i doświadczenie. W tej chwili się modlę się o jego zdrowie i modlę się żeby powrócił do ministerstwa. Chciałbym też aby pan minister odpowiedział, dlaczego nastąpiły zmiany w KOWR i ARiMR, bo te instytucje funkcjonowały dobrze. Czym pan się kierował dobierając sobie takich zastępców? Ja byłem przekonany, że skoro pan z rolnictwem miał niedużo do czynienia, to dobierze sobie pan zastępców, którzy będą znakomitymi fachowcami i znakomicie sobie poradzą – mówił Józef Łyczak podczas niedawnej senackiej komisji rolnictwa.

- Prawda jest taka panie senatorze, że z osób, które pan wymienił, Szymon Giżyński jest specjalistą, który zna się bardzo dobrze na temacie ASF-u i wdrożył się. Jest ministrem, który w tej chwili jest jedynym ministrem, który kontynuuje w naszym resorcie działania podjęte przez mojego poprzednika. On jest bardzo ważną dla mnie osobą również z tego powodu. To osoba, która będzie kontynuowała szereg działań, które już rozpoczął i tu mamy ciągłość funkcjonowania ministerstwa. Mogę powiedzieć, że jestem zadowolony z jego pracy i mocno pozytywnie zaskoczony – zapewniał minister rolnictwa Grzegorz Puda. - Jeżeli chodzi o pozostałe osoby, to jak pan sam przyznał, pan minister Bartosik jest z wykształcenia rolnikiem z własnym gospodarstwem. Ciężko mu coś zarzucić, oprócz tego, że jest bardzo pracowitym ministrem i tutaj będę stał murem za swoim składem. Również za panią minister Gembicką. Pani minister podobnie jak i ja, funkcjonowała wcześniej w ministerstwie funduszy i polityki regionalnej. Wiemy doskonale, że jesteśmy w przededniu i w ramach działań dotyczących programowania programu rolnego oraz różnego rodzaju modernizacji. Aby rolnikom żyło się lepiej też jest konieczność ułatwiania dostępu do środków europejskich. I tutaj pani minister Gembicka ma duże doświadczenie. Pracowaliśmy razem i to jest jeden z powodów, dla którego zaproponowałem jej stanowisko. Oprócz tego zajmowała się na co dzień kołami gospodyń wiejskich, czyli czymś co również w naszym ministerstwie znalazło miejsce. Tych z państwa, którzy zajmowali się tematem kół gospodyń wiejskich, to informuje, że będzie to temat prowadzony przez panią minister Gembicką. Jeśli chodzi o pana Kamińskiego, to zgadzam się w pełni. Jest ministrem merytorycznym i również wszyscy modlimy się aby zdrowie mu dopisało i trzymamy kciuki za szybki powrót do formy. Nie zgadzę się z pana słowami, że jest to jedyna osoba w ministerstwie, której leży na sercu dobro rolnictwa. Każdej z wymienionych osób, mogę to panu zagwarantować, leży na sercu dobro rolnictwa – przekonywał szef resortu rolnictwa.

[Zamknij >](#)

Władza znowu przedstawia rolnika jako zwyrodnialca

Cenyrolnicze.pl | Auror : Redakcja | 30.11.2020 | foto. Twitter/Ryszard Terlecki



Ewentualny nowy projekt „piątki dla zwierząt” będzie zachowywał ideę pierwotnej wersji ustawy. - To znaczy będzie podtrzymana idea lepszego, zdrowszego i łagodniejszego podejścia do zwierząt. To była idea tego projektu. Są w niej jednak pewne wątpliwości i to dotyczy m.in. uboju rytualnego, który rolnicy traktują często nie jako sposób produkowania mięsa zgodny z pewnymi przepisami, tylko jako sposób na tańszy sposób zabijania zwierząt – wypalił niedawno na antenie Polskiego Radia Ryszard Terlecki – marszałek Sejmu i czołowy polityk PiS.

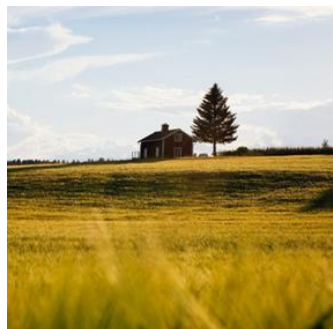
- Projekt jest teraz modyfikowany i zaraz jak wyjdzie z ministerstwa rolnictwa, to oczywiście państwo go poznać. Ja jeszcze szczegółów rozmaitych nie znam. (...) Ubój rytualny to jeden z kluczowych elementów. Zobaczmy z którego można zrezygnować czy ewentualnie, który złagodzić, wydłużając np. okres karencji – mówił w radiowej Trójce marszałek Terlecki.

- Ja mam prośbę, żeby ktoś wytłumaczył panu marszałkowi na czym polega ubój religijny, gdzie jest prowadzony i przez kogo. Takie wypowiedzi nie dość, że są nieprawdziwe to wpisują się w fałszywą narrację organizacji pro zwierzęcych, które przedstawiają rolników jak zwyrodnialców – napisał w mediach społecznościowych Jacek Zarzecki, prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego.

[Zamknij >](#)

Zamknijemy problem reprivatyzacji?

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 01.12.2020 | fot. Pexels z Pixabay



Posłowie Lewicy postanowili naprawić błędy z czasów Polski Ludowej – i złożyli w Sejmie projekt ustawy o uregulowaniu roszczeń reprivatyzacyjnych.

Projekt – zgodnie z sejmowym opisem – „dotyczy uregulowania stanu prawnego nieruchomości, które w latach 1944-1962 zostały znacjonalizowane lub w inny sposób przejęte na rzecz Skarbu Państwa lub innych osób prawnych prawa publicznego, w tym jednostek samorządu terytorialnego, z rażącym naruszeniem prawa lub bez podstawy prawnej, oraz wypłaty osobom fizycznym, które były właścicielami lub współwłaścicielami tych nieruchomości, stosownych rekompensat”.

Jak przypomniano, obecnie reprivatyzacja odbywa się w drodze postępowań administracyjnych lub sądowych. Odbywają się zwroty nieruchomości w naturze przy jednoczesnej wypłacie odszkodowań za utracone korzyści albo - przy braku możliwości zwrotu nieruchomości - wypłacane są odszkodowania. Cechą charakterystyczną obecnego modelu reprivatyzacyjnego jest nieograniczona w czasie możliwość podważenia przejęcia nieruchomości.

Jak przypomniano w uzasadnieniu, było już ponad dwadzieścia prób uchwalenia ustawy reprivatyzacyjnej – w tym dwie, które miały duże szanse wejścia w życie. Problem pozostał jednak nierozwiązany i nie oszacowano nawet wartości roszczeń.

Przedstawiona propozycja sprowadza się do wprowadzenia następujących rozwiązań:

- wygaśnięcia roszczeń z dniem wejścia w życie ustawy
- symbolicznych rekompensat wartości 10 proc. wartości nieruchomości z dnia przejęcia
- odejścia od zwrotu nieruchomości w naturze.

Prawo do rekompensat miałyby przysługiwać tylko za nieruchomość przejętą z rażącym naruszeniem prawa albo bez podstawy prawnej. Do rekompensat byłyby uprawnione osoby (lub ich spadkobiercy), które 1 września 1939 roku mieszkały w Polsce i były właścicielami przejętej nieruchomości. Rekompensaty nie przysługiwałyby osobie prawnej i nabywcom roszczeń.

Decyzje miałby wydawać wojewoda. Wypłata rekompensaty następowałaby z Funduszu Reprivatyzacyjnego.

Dziedziczenie tzw. mienia bezspadkowego przebiegałoby bez żadnych zmian w stosunku do obecnego stanu – spadek przypada Skarbowi Państwa.

Oszacowano, że koszt wypłaty rekompensat wyniesie od 200 do 800 mln złotych.

W uzasadnieniu przypomniano stanowisko Europejskiego Trybunału Praw Człowieka stwierdzające, „że uregulowanie kwestii reprivatyzacji mieści się w marginesie uznania danego państwa i to konkretne państwo ma za zadanie wyważyć sprzeczne interesy i zapewnić społecznie akceptowalny kompromis, a nawet określić kategorie byłych właścicieli, którym przysługują uprawnienia”.

[Zamknij >](#)

Nieruchomości do 5 ha z ZWRSP trafią do sprzedaży

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 01.12.2020 | fot. Myriams-Fotos z Pixabay



Do konsultacji trafił projekt ustawy o zmianie ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

Chociaż – jak podano w uzasadnieniu - założony przez ustawodawcę cel został osiągnięty, tj. wzrost cen gruntów rolnych został zahamowany, to – ze względu na obawę dotyczącą ewentualnego, dalszego wzrostu ziemi – przygotowano projekt utrzymujący zakaz sprzedaży ziemi z ZWRSP.

Nastąpił bowiem wzrost średnich cen sprzedaży gruntów rolnych Zasobu uzyskanych w 2019 r. w porównaniu do roku 2018 - o ponad 4 500 zł/ha, z 26 402 zł/ha w 2018 do 30 998 zł/ha w 2019.

Projekt wydłuża więc zakaz sprzedaży ziemi z ZWRSP znów o 5 lat (obecnie termin zakazu upływa z końcem kwietnia 2021r.), ale wprowadza też ważną zmianę: z zakazu wyłącza nieruchomości rolne o powierzchni do 5 ha (obecnie - 2 ha).

Ponadto proponuje się, aby wstrzymanie sprzedaży nie dotyczyło udziałów we współwłasności nieruchomości, wobec których wstrzymanie sprzedaży nie ma zastosowania.

„Wraz ze wstrzymaniem sprzedaży nieruchomości rolnych Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, podstawowym sposobem ich rozdysponowywania stała się dzierżawa, stosunkowo niedroga, w porównaniu do kosztów nabycia nieruchomości, która pozwala rolnikom na nieangażowanie kapitału w zakup ziemi, dając im możliwość jego przeznaczenia na dokonywanie inwestycji w prowadzone gospodarstwa. Państwo zaś może, jako przewidywalny partner, prowadzić politykę wspierania rolników, mając do dyspozycji stały przychód, który w istocie i tak w dużej mierze służy finansowaniu wprowadzanych i stosowanych mechanizmów pomocowych, a więc jest redystrybuowany wśród rolników” – podano w piśmie kierującym projekt do konsultacji.

Jak natomiast podkreślono w uzasadnieniu, dotychczasowe doświadczenia wskazują, że dzierżawa jako podstawowa forma gospodarowania nieruchomościami wchodzącymi w skład Zasobu jest korzystna dla rolników. O zainteresowaniu dzierżawą ma świadczyć większa skuteczność przetargów na dzierżawę niż przetargów sprzedaży.

Jak podkreślono, dzierżawa jest „stosunkowo niedroga, w porównaniu do kosztów nabycia nieruchomości” – ale żadnych danych dotyczących wzrostu kosztów dzierżawy czy analizy, jak mają się one do cen ziemi nie przedstawiono.

Podano tylko, że odkąd obowiązuje nowa regulacja (czyli od 30 kwietnia 2016), łączna powierzchnia sprzedanych nieruchomości wchodzących w skład Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa wyniosła 11 464 ha (tj. 11 593 szt.), w tym za zgodą ministra rolnictwa i rozwoju wsi sprzedano 2 528 ha (tj. 119 szt.), z czego 99 ha (33 szt.) stanowiły grunty o powierzchni od 2 do 5 ha.

Przypomnijmy, że ustawa dopuszcza sprzedaż gruntów z ZWRSP jedynie w uzasadnionych względami społeczno-gospodarczymi przypadkach, za zgodą ministra właściwego do spraw rozwoju wsi.

Obszar gruntów pozostających w Zasobie, według stanu na dzień 31 sierpnia 2020 r., wynosił ogółem 1 362 472 ha, z czego grunty oddane w dzierżawę stanowiły 1 067 214 ha.

Trzeba zauważyć, że rośnie czynsz dzierżawny. Średnia wysokość czynszu dzierżawnego dla gruntów wydzierżawionych przez KOWR w I półroczu 2020 r. wyniosła 9,6 dt pszenicy/ha – na koniec 2016 roku było to 4,5 dt pszenicy/ha.

W podsumowaniu 2019 roku KOWR podawał że według stanu na 31 grudnia 2019 r. liczba umów dzierżawy z osobami fizycznymi wyniosła 61 tys. i stanowiła 96,6% wszystkich umów dzierżawy (63,2 tys.). Osoby fizyczne z pozostającej w dzierżawie powierzchni 1 039,3 tys. ha dzierżawiły ponad połowę powierzchni (59,6%), tj. 619,4 tys. ha. W 2019 r. liczba umów dzierżawy wzrosła o 2,8 tys. w stosunku do umów dzierżawy na koniec 2018 r.

W 2019 r. średni czynsz w równowartości pszenicy oferowany przez dzierżawców za 1 ha gruntów rolnych wyniósł 7,8 dt, podczas gdy w umowach zawieranych w 2018 r. – 7,1 dt, w 2017 r. – 7,7 dt, w 2016 r. – 12,6 dt, a w 2015 r. – 11,5 dt. Średni czynsz za grunty rolne (bez czynszu za części składowe) dla wszystkich trwających umów dzierżawy na 31 grudnia 2019 r. wyniósł równowartość 5,1 dt pszenicy.

Zrealizowany w 2019 r. przekaz KOWR do budżetu państwa to 702 771 tys. zł.

[Zamknij >](#)

Rosja przygotowuje się do ograniczenia eksportu zboża

Farmer.pl | Autor: JK | 01.12.2020 | Fot.pixabay.com



W Rosji dopracowywane są plany regulacji eksportu zboża przez państwo w celu bezpiecznego zaspokojenia popytu krajowego w drugiej połowie bieżącego roku gospodarczego.

Ministerstwo rolnictwa zrewidowało niedawno zapowiadaną kilka tygodni temu propozycję ograniczenia eksportu do krajów spoza Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej (EAEU) na okres od 15 lutego do 30 czerwca 2021 r. Zgodnie z tym kwota powinna wynosić 17,5 mln ton, podczas gdy pierwotny projekt odpowiedniego rozporządzenia rządowego przewidywał limit 15 mln ton.

Jeszcze zanim ministerstwo zaproponowało zwiększenie kwot eksportowych, przedstawiciele przemysłu przetwórczego raz branży młynarskiej i cukierniczej zaapelowali do premiera o ograniczenie eksportu zboża poprzez podniesienie ciał eksportowych i tym samym ustabilizowanie cen zbóż na rynku krajowym.

Podatek od pszenicy w Rosji od jesieni 2016 r. wynosi 0 proc. i zgodnie z obecną decyzją rządu rosyjskiego powinien pozostać taki do lipca 2021 r.

Zrzeszenie eksporterów zbóż zareagowało negatywnie na apel przetwórców. Z punktu widzenia eksporterów planowane ograniczenia eksportowe są wystarczające dla zabezpieczenia dostaw na rynek krajowy.

[Zamknij >](#)

Ceny skupu zbóż, kukurydzy, oleistych i strączkowych: stawki coraz bardziej atrakcyjne

CenyRolnicze.pl | Autor: Paweł Hetnał | 01.12.2020 |



Grudzień rozpoczyna się od podwyżek na rynku skupu zbóż. Wyraźnie w górę poszły notowania pszenicy konsumpcyjnej, pszenżyta i jęczmienia. Wzrosła też średnia cena skupu rzepaku.

W porównaniu do naszych notowań z ubiegłego piątku, wzrosły średnie ceny: pszenicy kons. (+7,16 zł/t), żyta kons. (+3,89 zł/t), jęczmienia kons. (+8,46 zł/t), pszenicy pasz. (+1,31 zł/t), żyta pasz. (+4,39 zł/t), pszenżyta (+7,62 zł/t), jęczmienia pasz. (+10,34 zł/t), rzepaku (+10,68 zł/t), kukurydzy (+3,17 zł/t) i grochu (+3,00 zł/t).

Aktualne ceny skupu zbóż, rzepaku, kukurydzy i strączkowych zebrane w dniu 01.12.2020 r. z firm zlokalizowanych na terenie całej Polski przez redakcję portalu CenyRolnicze.pl przedstawiają się następująco:

Gatunek	NOWE ZBIORY (01.12.2020)	NOWE ZBIORY (27.11.2020)
Pszenica konsumpcyjna	740-900 (826,06)	740-900 (818,90)
Żyto konsumpcyjne	480-640 (567,36)	480-640 (563,47)
Jęczmień konsumpcyjny	600-860 (647,69)	530-860 (639,23)
Pszenica paszowa	670-840 (770,20)	670-840 (768,89)
Żyto paszowe	460-620 (532,14)	460-620 (527,75)
Pszenżyto	570-760 (652,00)	530-760 (644,38)

Jęczmień paszowy	590-700 (636,80)	530-690 (626,46)
Rzepak	1640-1860 (1751,48)	1600-1860 (1740,80)
Kukurydza	620-810 (735,67)	620-810 (732,50)
Groch konsumpcyjny	800-980 (903,00)	780-980 (900,00)

Ceny podane w PLN, w nawiasie podano ceny średnie w konkretnym dniu.

Podane ceny netto zarówno loco magazyn skupującego, jak też loco magazyn sprzedającego min. 24 t.

Podana cena kukurydzy dotyczy ziarna suchego.

[Zamknij >](#)

Najwyższe w historii zbiory zbóż w Polsce

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja/ Źródło: Andrzej Bąk – eWGT/Komisja Europejska | 01.12. 2020 |



W swojej listopadowej prognozie Komisja Europejska skorygowała o blisko 1 mln ton w górę tegoroczne zbiory pszenicy miękkiej w UE. Oczekiwana produkcja unijnej kukurydzy obniżona została do 60,41 mln ton (-0,1 mln ton w stosunku po październikowej prognozy). Doskonałe zbiory zbóż odnotuje w tym roku Polska.

Zdaniem KE zbiory wszystkich zbóż powinny wynieść (UE-27) tylko 273,85 mln ton, w porównaniu do 297,02 mln ton w 2019 roku. Oznacza to spadek o 7,8% w skali roku i 3,6% poniżej średniej pięcioletniej. Zbiory pszenicy miękkiej wyniosły 116,67 mln ton, w porównaniu z 132,15 mln ton w 2019 roku. Tegoroczna produkcja kukurydzy w UE (zbiory trwają) oceniana jest teraz na 60,41 mln ton (-14,2% r/r oraz -8,2% w stosunku do średniej).

Zdaniem KE zbiory zbóż w Polsce wyniosą 33,33 mln ton i będą o 15% lepsze od ubiegłorocznych i tyle samo od średniej pięcioletniej. O najlepszych w historii zbiorach zdecydowały doskonałe plony średnie i tylko w minimalnym zakresie wzrost areálu przeznaczanego pod uprawę.

Dużo wyższe od średniej zbiory dotyczą wszystkich gatunków zbóż i to w sytuacji mniejszego niż zwykle areálu zasiewów kukurydzy i pszenżyta.

[Zamknij >](#)

AGROunia przedstawia swoją "piątkę" i grozi dotkliwymi strajkami

Agropolska.pl | Autor : (EM) | 01.12.2020 |



AGROunia grozi strajkami jeżeli w ciągu kilku dni nie dojdzie do spotkania z premierem Mateuszem Morawieckim. Organizacja nie zamierza rozmawiać z Grzegorzem Pudą, którego nazywa bolszewickim ministrem. Michał Kołodziejczak, lider AGROunii przedstawił pięć postulatów swojej organizacji. Konferencja odbyła się przed budynkiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Owa "piątka" to: polska żywność priorytetem w sklepach, koniec dyskryminacji polskich rolników w Europie, zakaz likwidowania dochodowych gałęzi gospodarki, zdrowa konkurencja - koniec przewagi rynkowej kilku firm, odpowiedzialność rządu za własne błędy

Kołodziejczak wytłumaczył, dlaczego konferencja odbywa się przed budynkiem KPRM, a nie resortem rolnictwa.

- Do ministerstwa rolnictwa pójdziemy jedynie z obornikiem i z gnojem, który tam wniesiemy, by pokazać, co myślimy o działaniach Grzegorza Pudy. To nie jest nasz minister, to nie jest minister rolników, to jest bolszewicki minister, który nie pokazuje się, nie rozmawia i tworzy tylko i wyłącznie jakąś wizję polityki, której nawet nie chce przedstawić - mówił.

Lider AGROunii zapowiedział, że organizacja czeka kilka dni na odpowiedź i zaproszenie na rozmowy od premiera Morawieckiego. W przeciwnym razie zapowiada dotkliwe rolnicze strajki w całym kraju.

[Zamknij >](#)

Krajowa Rada Izb Rolniczych przeciwko wetowaniu unijnego budżetu

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 02.12.2020 | fot. KRIR



Przewodniczący KRIR wziął udział w konferencji prasowej zorganizowanej w Senacie wtędy, jak 25 listopada 2020 r. Senat podejmował uchwałę, wzywającą Radę Ministrów do przyjęcia wynegocjowanego projektu budżetu Unii Europejskiej i aby „rząd naszego państwa skończył z politycznym awanturnictwem”.

Uchwałę poparło 49 senatorów, 48 było przeciw, nikt nie wstrzymał się od głosu.

Na swojej stronie internetowej KRIR informuje: „Prezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz przyznał, że polscy rolnicy byli sceptyczni jeśli chodzi o wejście naszego kraju do UE, jednak z perspektywy czasu okazało się, że odnieśli oni sukces. Jak

zaznaczył, ponad połowa środków, jakie do tej pory otrzymała Polska z unijnego budżetu, trafiła do rolników czy to w postaci środków ze wspólnej polityki rolnej czy rozwoju obszarów wiejskich. Podkreślił, że polskie rolnictwo nie mogłoby się rozwijać bez rynków europejskich. <Dzięki Unii Europejskiej staliśmy się europejskimi farmerami, takimi, jakimi zawsze chcieliśmy być, dzisiaj boimy się, że będziemy członkami drugiej kategorii w UE> – ocenił.

<Spodziewaliśmy się, że będziemy walczyć o większe dopłaty i większe prawa, ale tego, że się cofniemy, nie spodziewaliśmy się> – zaznaczył. Prezes Szmulewicz zaapelował do polityków by pamiętali, że najważniejsze jest dobro kraju, a polityka zagraniczna powinna być realizowana ponad doraźnymi interesami.”

Podczas konferencji marszałek Senatu Tomasz Grodzki mówił o groźbie wyjścia Polski z UE i oddał głos "przedstawicielom biznesu, samorządu, rolników" i wszystkich opcji politycznych „demokratycznej większości”, aby „pokazać, że troska o dobro Rzeczypospolitej spaja nas wszystkich”.

Zabierając głos jako przedstawiciel rolników prezes KRIR Wiktor Szmulewicz stwierdził, że ponad 50 proc. środków pozyskanych w UE poszło na wieś – ale chodzi nie tylko o pieniądze. Dziadowie i ojcowie marzyli zawsze, „aby być na wzór farmerów europejskich”. Dopiero po wejściu do UE chłop polski odzyskał wolność. Dziś do nas do pracy przyjeżdżają przedstawiciele z innych krajów – tak jak my robiliśmy to kiedyś. Teraz boimy się, że będziemy członkami gorszej kategorii - dowodził.

- Rolnicy spodziewali się, że będziemy walczyć o większe dopłaty, o większe prawa – ale to, że możemy cofać się w tył, to myśmy tego się nie spodziewali – mówił Szmulewicz i dodał, że najważniejsze są sprawy obywateli. Po 20 latach mamy nadwyżki produkcyjne i bez rynków europejskich nasze rolnictwo nie mogłoby się rozwijać. Ważny jest dialog, a „stawianie się ostre” jest dla rolnictwa „chyba złą rzeczą”.

Przypomnijmy, że odwrotną niż senacka uchwałę 19 listopada przyjął Sejm.

11 grudnia w Senacie ma się odbyć „debata w sprawie rolnictwa” - jak informował Sławomir Izdebski.

W kwestii weta do budżetu wypowiedział się prezydent Andrzej Duda – stwierdził, że potrzeba więcej zrozumienia dla stanowiska Polski i Węgier, a jeśli zostanie wprowadzona możliwość stosowania sankcji wobec państw członkowskich, to "kryteria ich zastosowania muszą być bardzo precyzyjnie określone, bo stworzy się pole do ogromnych nadużyć". Prezydent ma też różną niż Senat ocenę równości państw w obecnej UE – powiedział, że w momencie naszej akcesji UE "była z założenia Unią równych narodów i państw". - Ta równość musi być absolutnie gwarantowana i przestrzegana – tak zakończył prezydent swoje wystąpienie w Wilnie 18 listopada.

Przed wyborami prezydenckimi prezydent Andrzej Duda spotykał się z KRIR i uzyskał jej poparcie.

[Zamknij >](#)

Zaliczki dopłat bezpośrednich i obszarowych z PROW wypłacone

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 02.12.2020 | fot. Gerd Altmann z Pixabay



Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa poinformowała, że zakończyła wypłatę zaliczek na poczet płatności bezpośrednich i obszarowych z PROW za rok 2020. Na konta rolników przekazała łącznie ponad 12,5 mld zł. „Wypłata zaliczek rozpoczęła się 16 października i trwała do 30 listopada 2020 r. Ich wysokość w przypadku płatności bezpośrednich wynosiła 70 proc., a w przypadku płatności obszarowych PROW - 85 proc. Wnioski o przyznanie dopłat bezpośrednich złożyło w tym roku 1,3 mln rolników. Pula środków finansowych przeznaczonych na realizację tych płatności to 15,5 mld zł, z tego w postaci zaliczek do rolników trafiło już 10,4 mld zł.

Z kolei w ramach zaliczek na poczet płatności obszarowych z PROW 2014-2020 ARiMR wypłaciła 2,14 mld zł.

1 grudnia Agencja rozpoczęła realizację płatności końcowych” - to wszystko, o czym informuje agencja. Wciąż nie podano, ile i jakich płatności wypłacono, a ile i jakich nie - i dlaczego.

A jest o czym mówić – jeśli zaliczki dopłat bezpośrednich wynoszą 70 proc., to powinno na nie trafić nie 10,4 mld zł, a 10,85 mld zł. Nie wiadomo, ile przeznaczone jest w tym roku na płatności obszarowe z PROW – trudno więc oszacować, czy przekazano 85 proc. należności.

Czekamy więc nadal na szczegółowe informacje agencji.

Zwróćmy też uwagę na brak informacji o planach dotyczących kwoty, jaka jeszcze w tym roku trafi do polskich rolników z tytułu pełnych dopłat - ostatnio było tak, że zaliczki wyczerpywały pulę przeznaczaną na dany rok. Czy tak będzie i w tym roku? Nie podano.

[Zamknij >](#)

Pogłębia się różnica w dochodach, jakimi rozporządzają rolnicy i inne grupy

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 02.12.2020 | fot. Denise Husted z Pixabay



W 2019 roku na 1 osobę w gospodarstwach rolników wydawano 914 zł miesięcznie, podczas gdy w gospodarstwach osób pracujących na własny rachunek poza gospodarstwem rolnym było to 1472 zł. Rolnicy w 2019 roku mieli najniższy wzrost realnego przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na osobę – a aż 31,7% swoich wydatków przeznaczają na żywność i napoje bezalkoholowe. Najniższe przeciętne wydatki na 1 osobę odnotowano w 2019 roku w gospodarstwach domowych rolników (914 zł) i były one o 27,0% niższe od średnich wydatków dla gospodarstw ogółem (w 2018 r. – niższe o 26,5%) – podaje GUS w opracowaniu „Budżety gospodarstw domowych w 2019 roku”.

Różnice są znaczne: najwyższy przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na 1 osobę w gospodarstwach domowych (2174 zł) oraz przeciętne miesięczne wydatki (1472 zł) na osobę wystąpiły w gospodarstwach osób pracujących na własny rachunek poza gospodarstwem rolnym.

Dochód rozporządzalny rolników to zaledwie 91,6 proc. średniego dochodu rozporządzalnego dla Polski (pracujących na własny rachunek – 119,5 proc.) Przypomnijmy, że dochód rozporządzalny to suma bieżących dochodów gospodarstwa domowego ze wszystkich źródeł pomniejszona o zaliczki na podatek dochodowy, podatki oraz o składki na ubezpieczenie.

„W roku 2019 wystąpił wzrost realnego przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na osobę – w gospodarstwach domowych ogółem o 5,0% (w 2018 r. wzrost o 4,3%). Dotyczyło to wszystkich grup społecznoekonomicznych gospodarstw domowych. Najwyższy wzrost odnotowano w gospodarstwach domowych rencistów (o 7,8%) a najniższy w grupie rolników – o 3,5%, (w której w ubiegłym roku odnotowano spadek o 1,5%)” – podaje GUS, a z czego płynie wniosek, że w 2019 roku wzrost dochodów rolników był tak niski, że pogłębiła się jeszcze dysproporcja między rolnikami, a innymi grupami.

W gospodarstwach domowych rolników odnotowano przy tym najniższy udział dochodów z głównego źródła utrzymania (65,7%).

Wydatki na żywność i napoje bezalkoholowe miały, podobnie jak w latach poprzednich, najwyższy udział w strukturze wydatków ogółu gospodarstw domowych – 25,1%. Stanowiły one od 21,1% w gospodarstwach pracujących na własny rachunek poza gospodarstwem rolnym do 31,7% w gospodarstwach rolników – podaje GUS.

Trzeba przy tym zauważyć, że rolnicy – obok pracujących na własny rachunek – mają najwyższy przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na gospodarstwo domowe, ale należy tu jednak wziąć pod uwagę średnią liczbę osób w poszczególnych typach gospodarstw domowych (przeciętna liczba osób w gospodarstwach domowych w 2019 r. wynosiła: ogółem – 2,61; pracowników – 3,06; rolników – 3,82; pracujących na własny rachunek – 3,18; emerytów – 1,83; rencistów – 1,64).

Odnotujmy jeszcze, że udział dochodów ze świadczenia wychowawczego „Rodzina 500+” w przeciętnym miesięcznym dochodzie rozporządzalnym na 1 osobę w gospodarstwach domowych pobierających je w 2019 r. był najwyższy w gospodarstwach rencistów – 20,6% (w 2018 r. – 21,8%), a w gospodarstwach emerytów, pracowników i rolników kształtował się w granicach od 12,6% do 11,2%.

Subiektywna ocena sytuacji materialnej gospodarstw domowych wśród rolników nie jest jednak zła: po 48,1 proc. uznało, że jest „dobra + raczej dobra” albo „przeciętna”, a tylko 3,8% - że „zła + raczej zła”.

[Zamknij >](#)

Maliszewska: Europejski Zielony Ład źródłem obaw wśród rolników

Farmer.pl | Autor: Łukasz Chmielewski/PIM | 03.12.2020 |



Agnieszka Maliszewska od roku pełni funkcję Wiceprzewodniczącej COGECA. Jak informuje, głównym tematem rozmów w COGECA są kwestie związane z wprowadzeniem Europejskiego Zielonego Ładu. 28 listopada 2019 r. minął rok od wyboru Agnieszki Maliszewskiej, dyrektor Polskiej Izby Mleka, na Pierwszą Wiceprzewodniczącą COGECA. Jest to największa i najbardziej wpływowa organizacja lobbująca na rzecz mleczarstwa w Europie. Prezydencja Komitetu COPA, która odbywa posiedzenia raz w miesiącu oraz Prezydencja Komitetu COGECA tworzą wspólnie Komitet Koordynacyjny, który próbuje wypracować porozumienie w kwestiach dotyczących obu organizacji – COPA i COGECA.

Pomimo tego, iż Prezydencja reprezentuje różne spółdzielnie z wielu krajów UE, mają one wspólne problemy i wyzwania. Jak informuje Maliszewska, częste, długie ale bardzo owocne spotkania z przedstawicielami Parlamentu Europejskiego, Komisji Europejskiej, czy też administracją wielu krajów, m. in. Sekretarzem Stanu USDA Sonny Perdue, podczas których szukane są najlepsze rozwiązania, to tylko część z zakresu zadań należących do Prezydencji. Jako pierwsza wiceprzewodnicząca Agnieszka Maliszewska odpowiada za promocję rozwoju spółdzielni mleczarskich w Europie Środkowo-Wschodniej oraz bałtyckich państwach członkowskich.

- Rok pracy w prezydencji minął bardzo szybko. W czasie pandemii, my przedstawiciele COGECA, pracowaliśmy bardzo intensywnie. Odbywaliśmy dużo spotkań podczas których toczyły się rozmowy mające na celu wsparcie gospodarki, aby w jak najmniejszym stopniu odczuła ona skutki pandemii COVID-19. – mówi Wiceprzewodnicząca COGECA.

- Obecnie, podczas spotkań COGECA głównym tematem rozmów jest Europejski Zielony Ład, który budzi coraz więcej niepokoju i obaw zarówno wśród rolników, polityków oraz przedstawicieli organizacji rolniczych. W czasie tego intensywnego roku miałam wiele spotkań dotyczących kształtowania światowej polityki rolnej. To jest dobrze wykorzystany czas dla Polski, polskiej spółdzielczości i polskiego rolnictwa – dodaje Maliszewska.

[Zamknij >](#)

Krajowa Grupa Spożywcza znów za pół roku

Farmer.pl | Autor: Marzena Pokora-Kalinowska | 03.12.2020 | fot. Henri Van Ham z Pixabay



Krajowa Grupa Spożywcza będzie... już w pierwszym półroczu przyszłego roku. To nie żart, ale odpowiedź na interpelację. Wynika z niej, że nadal nie ma koncepcji działania Krajowej Grupy Spożywczej, ale jest kolejny termin, w jakim ma zacząć działać. Okazało się też, że nad koncepcją opracowania KGS czuwa... Krajowa Spółka Cukrowa, a nie Ministerstwo Aktywów Państwowych, jak zapowiadano. Jak mówił pół roku temu ówczesny minister rolnictwa Jan Krzysztof Ardanowski, opracowano koncepcję Krajowej Grupy Spożywczej i teraz wchodzi ona w fazę wykonawczą, realizowaną w Ministerstwie Aktywów Państwowych. Ministerstwo Aktywów Państwowych miało realizować koncepcję KGS w oparciu o Krajową Spółkę Cukrową.

Jak wynika z odpowiedzi udzielonej właśnie na interpelację posłów Doroty Niedzieli i Kazimierza Plocke – jest cokolwiek inaczej, niż mówił pół roku temu ówczesny minister rolnictwa.

Andrzej Śliwka, podsekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, rozwiewa przeświadczenia żywione przez byłego ministra.

Przede wszystkim podaje, że nie ma koncepcji KGS, a samo MAP w ogóle nad nią nie pracuje.

Pracuje nad tym... Krajowa Spółka Cukrowa, a dokładniej KPMG Advisory Sp. z o.o. sp. k. z siedzibą w Warszawie, która świadczy na rzecz KSC S.A. usługi doradcze w zakresie przygotowania i realizacji procesu konsolidacji. Umowę zawarto 30 kwietnia 2020 r. i MAP nie jest stroną zawartej pomiędzy KSC S.A. i KPMG umowy - „wobec tego nie jest uprawniony do udzielania informacji dotyczących tej umowy, w tym również o jej zakresie, produktach ani o cenie za wykonane usługi.” Dodajmy – ani terminie zakończenia prac.

Jak zapewnił wiceminister Andrzej Śliwka, Ministerstwo Aktywów Państwowych nie ponosiło dotychczas kosztów z tytułu prac nad projektem konsolidacji spółek z branży rolno-spożywczej.

A co robi MAP, aby powstała KGS? Otóż zdaje się nie czekać na wyniki i koncepcje KGS zamówione przez KSC – albo dubluje pracę wykonaną przez KPMG Advisory: „Obecnie trwają szczegółowe analizy spółek wytypowanych przez Doradcę KSC S.A. do konsolidacji, które wejdą w skład grupy kapitałowej po podjęciu w tym zakresie decyzji w oparciu o wyniki analiz i rekomendację Doradcy. Proces zmierzający do utworzenia Krajowej Grupy Spożywczej jest na zaawansowanym etapie. Jego zakończenie planowane jest w pierwszym półroczu przyszłego roku.”

Słowem – w sprawie KGS po pół roku nic się nie zmieniło, wciąż jest tak, jak pisaliśmy w przypominanym wyżej tekście.

Przypomnijmy, że celem holdingu spożywczego miała być stabilizacja rynków rolnych.

[Zamknij >](#)

Oddzielne liczenie strat w produkcji roślinnej i zwierzęcej

Cenyrolnicze.pl | Autor: Redakcja | 03.12.2020 |



Samorząd rolniczy zwrócił się do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o ponownie rozpatrzenie wniosku o oddzielne szacowanie strat dla produkcji roślinnej oraz zwierzęcej powstałych w wyniku niekorzystnych zjawisk atmosferycznych. Ze stanowiska Komisji Europejskiej w tej sprawie wynika, że nic nie stoi już na przeszkodzie, aby dokonać takiej zmiany. W udzielonej przez służby KE odpowiedzi na wystąpienie KRIR, stwierdzono, że w definicji niekorzystnych zjawisk klimatycznych, ustanowionej w instrumentach pomocy państwa w rolnictwie, jest mowa wyłącznie o „średniej produkcji” i nie odnosi się ona do określonego typu produkcji. - Nie nakłada ona obowiązku obliczania 30% progu dla różnych towarów łącznie, w związku z tym nie

uniemożliwia obliczania poziomu strat oddzielnie dla produkcji roślinnej oraz zwierzęcej – informuje samorząd rolniczy.

Minister Ryszard Kamiński poinformował izby rolnicze, że stosowne działania w tym zakresie zostaną podjęte w trakcie prac regulujących udzielanie pomocy publicznej po 2021 r.

[Zamknij >](#)

[Powrót do spisu treści >](#)